

# Dobry wieczór, Panie Goldoni!

Druga w obecnym sezonie teatralnym, a pierwszą w br. premierą, zaprezentowaną przez zespół toruńskiego Teatru im. Wilama Horzycy, był „Stuga dwóch panów” Carlo Goldoniego. Ten XVIII-wieczny komediopisarz wenecki zdobył sobie uznanie jako reformator upadającej już wówczas komedii dell'arte. Potrafił on sprawić, że nie umarł w niej ożywczy duch prawdziwego teatru, a Pantalone, Doktor, Arlekin, Kolumbina i Kapitan nie zeszli na zawsze z desek scenicznych.

Goldoni walczył z improwizacją w teatrze, ale błędem wydaje się sądzić, iż zmierzał on do jej całkowitego usunięcia. Bez poddania się nastrojowi i okolicznościom, dyktującym spontaniczne reakcje, zarówno sztuka, jak i życie zastygają w nienaturalności, choćby doskonałej pod względem formalnym. Tego Goldoni z pewnością nie pragnął, wyznając m. in.: „Dwieście księgań, nad którymi największej rozmyślałem i postużeni się którymi nigdy nie będę żałował, były: Świat i Teatr”. Z tych przemyśleń o życiu i teatrze narodziło się stwierdzenie zawarte w jego „Teatrze Komediiowym”, a zaczytowane w programie toruńskiego przedstawienia: „Sztukę improwizowaną można nazwać zuchwalstwem w wykonaniu komików ignorantów, lecz staje się piękną zaletą w wykonaniu znakomitych aktorów”. W swoich sztukach zapobiegliwy Goldoni nie pozostawiał więc, na wszelki wypadek, zbyt wiele miejsca na swobodną improwizację, obawiając się zwłaszcza zwulgaryzowania własnych intencji przez banalne i prostackie żarty, które nader często padały z ust współczesnych mu włoskich komediantów. Ponieważ jednak dla swojej reformy komedii dell'arte wybrał Goldoni rozsądną drogę ewolucji, w jego najwcześniejszych utworach, do których należy m. in. „Stuga dwóch panów”, wiele jest jeszcze z tradycyjnego żywiołu tego gatunku.

Stąd też na scenie „Horzycy” bawią publiczność kostiumy i maski, pod którymi rozpoznajemy postaci Pantalone, Doktora, Smeraldiny (Kolombiny) i Truffaldina (Arlekina)... Galeria postaci jest

niewątpliwie, co pozwoliło Goldoniu na skomplikowanie intrygi i podniesienie poziomu komizmu. Ostatecznie jednak wszystko zależy od aktorów. Tym razem nie zawiedli oni ani autora sztuki, ani też reżysera toruńskiego teatru — Krystyny Meissner, której jako dyrektorowi i kierownikowi artystycznemu Teatru im. Wilama Horzycy należą się słowa uznania za usatysfakcjonowanie wielu toruńskich „teatralów”. Publiczności podobala się zwłaszcza, jakby stworzona do roli Smeraldiny, Ewa Aleksiejczuk, aktorka obdarzona znakomitym zmysłem komediowym. Wybuchy śmiechu na widowni prowokował Andrzej Galla (tytułowy sluga — Truffaldino), umiejętnie podający zabawne kwestie, zapisane przed ponad dwoma wiekami przez Goldoniego. Któż z nas nie uśmiechnie się, słysząc np. wyznanie: „Moja natura nie znosi postu”...?

Komedii dell'arte to jednak w dużej mierze gest, ruch — niemalże ekwilibrystyka. I w tym przypadku aktorzy stanęli na wysokości zadania, popisując się grą pełną ekspresji. Brawa należą się za to także autorowi ruchu scenicznego Jerzemu Kozłowskiemu. Na koniec warto też podkreślić zgodną z tradycją gatunku scenografią autorstwa Aleksandry Semenowicz, której wierność klimatowi komedii dell'arte dobrze przysłużyła się duchowi spektaklu. Oczywiście, prócz pochwał można by też pokusić się o wytknięcie kilku usterek (m. in. w sferze gry aktorskiej), ale w obrazie całości nie wydają się to być szczegóły znaczące. Natomiast specjalne brawa należą się kreującemu postać Doktora Lombardi Włodzimierzowi Maciudzińskiemu, który w premierowym spektaklu (a właściwie już po jego zakończeniu) dowiódł wbrew wskazaniom Goldoniego, choć prawdopodobnie w zgodzie z jego przekonaniem, że bez improwizacji nie ma prawdziwego aktorstwa. Doprawdy, zasłużył sobie tym na oklaski i na kwiaty, które nieco bezceremonialnym gestem wyjął z rąk niezdecydowanej bileterki. Na takich bowiem gestach wspiera się duch teatru. Tak więc był to rzeczywiście dobry, teatralny wieczór, Panie Goldoni...

**MAREK JAGŁA**

Carlo Goldoni, „STUGA DWÓCH PANÓW”, Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu, premiera 12 stycznia 1986 roku. Reżyseria: Krystyna Meissner. Obsada: Ryszard Balcerek, Magdalena Ostroch, Włodzimierz Maciudziński. Pa. w. T. Chórzelski (PWST Wrocław), Teresa Stepien-Nowicka, Mirosław Guzowski, Józef Skwark, Ewa Aleksiejczuk, Andrzej Galla, Jolanta Grudzień, Grażyna Sulikowska.